

№ 136.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Euzebiusza  
Niedz. Wniebow. NMP.  
Pon. św. Rocha Wyzn.  
Wt. św. Mirona M.  
Sr. św. Firmina B.  
Czw. św. Maryana B.  
Piąt. św. Bernarda Op.

Wschód słońca: godz. 4 m. 41  
Zachód słońca: godz. 7 m. 27  
Długość dnia: godz. 14 m. 46

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:  
Rocznie rb. 6 k.  
Półrocznie " 3 " 50  
Kwartalnie " 1 " 50  
Miesięczn. " - " 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:  
Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie " 3 " 70  
ZAGRANICĄ:  
Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,  
ul. Przejazd № 8.  
Nr. telefonu 598.

# ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sobota, dnia 14 Sierpnia 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

# 1,000,000 rubli

## OSZCZĘDNOŚCI.

Pomimo znacznej konsumpcji koniaku, publiczność posiada zazwyczaj zupełnie fałszywe pojęcie o jego pochodzeniu. Pod względem sposobu fabrykacji koniak dzieli się na: sztuczny i naturalny. Koniak sztuczny — jest to zwykły spirytus rozcieńczony, przyprawiony rozmaitemi domieszkami, tylko smakiem przypominający koniak naturalny, i rzecz prosta nie posiadający zalet tego ostatniego. Naturalny zaś koniak otrzymuje się przez dystrylację czystego wina, jest więc zatem spirytus winny, należycie wystąpi. Niektóre gatunki win nadają koniakowi wysokie zalety aromatyczne, ale moc małą; z innych przeciwnie, otrzymuje się koniak bardzo mocny, ale cierpkiego smaku; jeszcze inne dają produkt bardzo mocny, lecz nie dość aromatyczny. Z tych względów w fabrykacji koniaku za najlepszy sposób uważa się mieszanie rozmaitych gatunków win białych, tak dobranych, aby po dystrylacji otrzymać produkt, posiadający wszystkie niezbędne zalety.

Koniak naturalny jest niezbędnym potrzebny nie tylko dlatego, że sprawia przyjemność, ale z tego także względu, że jest to doskonały środek leczniczy, używany często w medycynie, w celu wzmocnienia i przywrócenia sił, przeciwno zaziębieniu, małokrwistości i t. d.

Rząd rosyjski, uwzględniając potrzeby krajowe, rozumiał doniosłość popierania fabrykacji koniaku, czego wyrazem jest cały szereg zarządzeń, dążących do jej rozwoju; pod ścisłą jednak kontrolą nad wyrobem i wypuszczeniem do sprzedaży, zapewniającą bezwarunkową naturalność towaru. Pod tym względem Rosya jest jedynym krajem, broniącym interesów konsumentów, gdyż zagranicą kontrola podobna nie istnieje, konsument zatem nigdy niema pewności, że koniak zagraniczny jest rzeczywiście naturalny.

Towarzystwo „N. L. Szustow i S-wie”, posiadając własne winnice i obszerne zakłady, było jednym z pierwszych pionerów prawidłowej organizacji i popularyzacji wyrobu koniaku w Rosyi. Zbadawszy tę gałąź przemysłu we Francyi i bacznie śledząc wszystkie innowacje, wprowadzane zagranicą, Towarzystwo urządziło dwie wielkie fabryki koniaku w Kiszyniowie i w Erywaniu; ta ostatnia jest najważniejsza w Rosyi. Rozporządzając olbrzymimi zapasami starych koniaków, Towarzystwo wypuszcza na rynek towar, który może współzawodniczyć z najlepszym francuskim, nie mówiąc już o importowanym do Rosyi w wielkiej ilości koniaku fałszywanego, który otrzymać można w handlu za jakąś kłopotliwą cenę.

Wypuszczając corocznie około 1,000,000 butelek rosyjskiego naturalnego koniaku i zajmując pod względem produkcji koniaku, szóste miejsce w świecie, Towarzystwo „N. L. Szustow i S-wie” daje możność pozostawienia w kraju zaoszczędzonych corocznie około 1,000,000 rubli, jakie w przeciwnym razie trzebaby opłacać, jako cło od koniaku zagranicznego.

W celu uniknięcia częstego podrabiania i naśladownictwa należy zwracać uwagę, aby etykiety i korki opatrzone były znanym powszechnie znakiem „Dzwon”.

Za wysoki gatunek koniaków firma otrzymała wiele najwyższych nagród na wystawach krajowych i zagranicznych.

## MAGAZYN OBUWIA

męskiego, damskiego i dziecięcego

WŁADYSŁAWA PIĘTKI

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 111, telefonu № 851



poleca obuwie gotowe z najlepszych materiałów oraz przyjmuje wszelkie obśladunki. Fasony modne, wykonanie staranne i eleganckie. Ceny przystępne. 1878

## Przegląd polityczny.

Łódź, 14 sierpnia.

Od paru dni wrota pomiędzy hiszpaniami a kabyłami zażarta bitwa. W początku zwyciężali hiszpanie, później jednak kabyłowie otrzymali znaczne posiłki i odzyskali wszystkie stracone pozycje. Szczerzółów brak. Straty po obu stronach ogromne.

Głuchą ciszę, panującą w odciętej od światła przez niebywale ostrą cenzurą Hiszpanii, przerwał nowy grom.

Hiszpanie w trzydniowej bitwie nie uzyskali ani pięćdziesiąt kilometrów — i to po otrzymaniu znacznych posiłków z kraju. Bitwa prawdopodobnie trwa dalej, pochłaniając tysiące ofiar. Dalsze posiłki nadejdą nieprędko, bo według telegramów z Londynu ostatni batalion przeznaczony do Melilli dywizji przybył dn. 10 b. m., nie zdołał przeważać szans na stronę hiszpanów.

Rząd hiszpański nie przepuszczał żadnych wiadomości z Afryki, donosząc tylko wciąż o przynębienniu, panującym wśród kabyłów i o ich chęci poddania się.

Ze przez czas jakiś kabyłowie przycichli, to rzecz możliwa. Czekali na nowe oddziały przyjazdnych im szczeptów. Ale ta cisza kryła w sobie zarodki huraganu, nie było to bynajmniej osłabienie ich dzikiej energii.

Zresztą, jeżeli, wnikniemy bliżej w szczyt wieści, które się przedarły do dzienników przez te kilka dni zwodniczego uspokojenia w Maroku, to tembardziej będziemy musieli przyznać, jak dalece fałszywymi doniesieniami urzędowemu karm general Marina swoją ojczyznę, wróżąc o bliskim końcu tej morderczej wojny.

Od kilku dni depesze z Alhucemas, drobnego nieprzystępnego fortu pomiędzy Ceutą a Melillą donosiły o ustawicznym bombardowaniu pozycji kabyłów przez baterie hiszpańskie, przy czem maurowie ponosili znaczne straty, wojska hiszpańskie zaś szły w jaknajlepszych humorach. W depeszach tych kryła się niepojęta zagadka.

Czyżby kabyłowie tak bezezownie znosili ata-

### Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz” — wydanie ozdobne z ilustracjami St. Masłowskiego; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumeratorów „Rozwoju” tylko 1.25 kop.

2) Feliks Koneczny — „Dzieje Polski” — 2 tomy, z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski; cena w oprawie rb. 2.00, broszurowane 1.50 kop. dla prenumeratorów — w oprawie 1.30 kop. broszurowane rb. 1.00.

Zyckiego

# Kefir

znakomity  
środek  
odżywczy

poleca Apteka W. DANIELECKIEGO

PIOTRKOWSKA 130, telef. 12-93.

664-54

ki artylerii hiszpańskiej, czy też, co prawdopodobniejsze, bombardowanie trwało nieustannie, bo trwała tam już zażarta walka?

Drugie przypuszczenie wydaje się daleko bardziej prawdopodobne.

Ale jeżeli nawet przypuścić, że kabyłowie tak cierpliwie znosili straszny ogień armatni, czekając, aż dzięki posiłkom będą dość silni, aby zatakować w stanowczy sposób hiszpanów, to tembardziej należałoby podziwiać inteligencję wojenną tych półbarbarzyńców, uzbrojonych w doskonałą broń europejską.

Ogień armatni, zasypujący ich bezustannie przez szereg dni pociskami, być może, iż miał na celu sprowokować ich przedwczesny atak, co by musiało pociągnąć za sobą nieodwołalną klęskę.

Kabyłowie jednak, poukrywawszy się starannie wśród niedostępnych skał, uderzyli wtedy dopiero, kiedy otworzyły się dla nich szanse zwycięstwa.

O szalonej ich zawziętości świadczy wymownie opis napadu nowego na prowizoryczny fort hiszpański do strzeżenia kolei, łączącej pozycję gen. Smara z Melillą. Napad miał miejsce w nocy z d. 2 na 3 sierpnia, teraz jednak dopiero nadeszły bliższe szczegóły tej walki.

Fort zaczęto właśnie budować d. 2 sierpnia pod opieką wojska. Wieczorem robotnicy i wojska odeszły do Melilli, pozostało w furcie tylko 60 ludzi pod komendą porucznika. O północy napadła na ten mały oddział przeważająca falanga marokańczyków. Żołnierze, pochrywawszy się za worki z piaskiem i za prowizorycznymi nasypami niedokończonych szanica, bronili się szalenie, musieli wreszcie ustąpić.

Porucznika i siedmiu żołnierzy zabito, 30 rannono. Zaalarmowano wojska w Melilli, które pospieszyły na ratunek i odzyskały straconą pozycję, ocaliwszy broniących się jeszcze tam kilku ludzi.

Otóż co było w tej małej potyczce zastanawiające, to fakt, że wszyscy ranni hiszpanie mieli na ciele znaki od uderzeń kamieniami i batami. Okazało się, że uczestniczyli w tym nowym ataku kobiety i dzieci wraz ze swą pierwotną bronią. Jedne z nich rzuciły się jak hyeny na wrogię, inne burzyły podczas walki koleje, pomagając w tem mężom, ojcom i braciom. I zanim nadeszła pomoc z Melilli, napastnicy zniszczyli drogę na przestrzeni 500 metrów, odciągawszy szyny na odległość stumetrową od toru..

Z takimi przeciwnikami walka jest straszna.

Przegrana musiałaby się zamienić w jakąś okropną rzeź, lub w powolne tortury. Nie darmo pewien pułkownik, rannym będąc, prosił, by go zastrzelono, aby tylko nie dostać się w drapieżne ręce tych dzikich bohaterów, którzy wznawiają tradycje starożytnych wojen galijskich i germańskich...

Jeżeli olbrzymia bitwa pod Melillą skończy się klęską gen. Marina, lub nie doprowadzi do żadnych rezultatów oprócz nowych krwawych stosów trupów hiszpańskich, to drżące pod grozą sądów wojennych w Barcelonie siły rewolucyjne znów się mogą rozpętać w strasznym porywie. Już donoszono o nowych groźbach strejku powszechnego, o zorganizowaniu 30,000 robotników, którzy szykują się do niespodziewanego wystąpienia w razie niepowodzeń rządu w Maroku.

Chwila sposobna zdaje się nadchodzić. Powrotną falą rewolucji łatwo się może zamienić w wojnę domową, popularniejszą znacznie niż poprzednią.

W pismach rosyjskich pojawiła się pogłoska, że podczas zjazdu w Cherbourgu i Cowes omówiono sprawę przejazdu floty wojennej rosyjskiej przez Dardanele. Podobno Anglia i Francja zgodziły się na zniesienie zakazu przejazdu floty rosyjskiej, kwestya zaś ma być rozstrzygnięta ostatecznie pomiędzy Rosją i Turcją podczas odwiedzin sultana tureckiego w Krymie. Londyński „Morning Post“ potwierdza także tę wiadomość.

Więc ważna dla Rosji „kwestya dardaneńska“, nad której rozwiązaniem dyplomacya rosyjska pracowała usilnie od dłuższego czasu, ale jak dotychczas bezskutecznie, zostanie rozstrzygnięta w sposób nader pomysłny dla Rosji, dzięki pomocy Francji i Anglii. W ten sposób „trójporozumienie“ zaczyna przynosić namacalne korzyści w dziedzinie stosunków międzynarodowych.

Ostatnie zjazdy w Cherbourgu i w Cowes dały znowu sposobność do poruszenia sprawy Dardanelów. Rosya znalazła się w tem wyjątkowym położeniu, że z okazji zamierzonych odwiedzin Monarchy Rosyjskiej w Konstantynopolu i w Rzymie towarzyszyć Monarsze musi część floty czarnomorskiej, więc musi ona otrzymać zezwolenie na przejazd. Niewątpliwie diploma-

cy rosyjska wdrożyła już odnośne rokowania z Turcją, przebieg ich jednak i wynik jest dotąd nieznanymi. W kołach politycznych wieńskich niema dotąd wogóle pozytywnych wiadomości o projektach rosyjskich; wobec pogłosek zachowują się wyczekująco.

## Ślupca, Konin, Kolo.

(Koresp. własna „Rozwoju“).

Miasta te i okolice, położone nad granicą pruską, i będące naturalnem rozgródnieniem między rozstrzelonemi dzielnicami polskimi, stanowią z tej przyczyny wytyczny punkt, nie od rzeczy więc będzie bliżej się przypatrzeć tym powiatom.

Bliskość granicy i zetknięcie z porządkami pruskimi, niezaprzeczenie godnymi naśladowania, wywarły kulturalny, dodatni wpływ na te okolice.

Daje się to widzieć zewnątrz, przede wszystkim zastrzeżeniem, nietylko publicznych dróg, ale nawet wszystkie rowy i miedze wysadzono drzewami.

Następnie i pod względem przemysłu okolica ta przoduje zapewne innym okolicom kraju. Powiat ślupcecki i koniński posiada łżejszą glebę, nieodpowiednią na plantacye buraków, to też cukrowni tu wcale niema; za to w promieniu trzech mil kwadratowych jest 12 młynów parowych, często idących dzień i noc, przerabiających każdy około 50,000 korcy żyta. Mąka idzie wewnątrz kraju, otręby zaś za granicę; prusacy od nich cła nie żądają. Widzieliśmy młyn parowy na zagrodzie chłopskiej, motor jest poruszany benzyną.

Gospodarstwa rolne, posługujące się najlepszymi mechanicznymi narzędziami, stoją na wysokości zadania. Przewrót w gospodarstwach rolnych, wskutek ulepszonej maszyny i narzędzi, oraz posilkowania się nawozami sztucznymi, jest zupełny. I jak dawniej uważane było za partactwo gospodarstwo odstępujące od płodozmianów szablonowo ułożonych, do których taką przywiązywano wagę, że dzierżawcom grozono rozwiązaniem kontraktów, gdyby od nich odstąpili, dziś każdy gospodaruje podług wskazówek inteligencji i sprytu własnego, i doprawdy przekonany zostałem książkami gospodarzami o nader dodatnich rezultatach.

Gdy dawniej zadowalniały plony do 12 ziarn

## KRONIKA TYGODNIOWA.

Prasa prowincjonalna. — Tydzień czeski. — Zastosowanie sztuki do przemysłu. — W obronie młodzieży.

„Głos Warszawski“ parę felietonów poświęcił prasie prowincjonalnej, którą ostro krytykuje, a nawet w niektórych wypadkach odmawia jej prawa bytu w tej formie, w jakiej wychodzi i redagowana jest obecnie. Jakkolwiek autor wspomnianych artykułów prasę łódzką zalicza do specjalnej grupy i bynajmniej, uwzględniając wyjątkowe jej warunki, nie czyni żadnych nad nią uwag, niemniej dobrze obeznany z warunkami, w jakich istnieje i pracuje prasa prowincjonalna, poważam się zabrać głos w jej obronie.

Prawda, prawie wszystkie nasze gazety i czasopisma prowincjonalne nader słabem są odbiciem życia miejscowości, którą obsługują i żywią się przeważnie przedrukami, atoli składa się na to zbyt wiele okoliczności i warunków ich bytu, by mogło być inaczej. Przedewszystkiem są to wydatnictwa zbyt ubogie, by mogły zorganizować odpowiedni sztab redakcyjny, złożony z płatnych i w różnych kierunkach wyspecjalizowanych współpracowników. Obsługuje je jeden, a najwyżej dwóch lub trzech ludzi, zmuszonych opracowywać cały materiał dziennikarski, w dodatku tak skąpo wynagradzanych, że poza pracą redakcyjną zlewnieni są zajmować się innem chlebodajnym zajęciem, by wyżyć mogli.

Dalej wina niewłaściwego redagowania rzeczonych dzienników i czasopism w lwiej części spada na barki inteligencji miejscowej, która pism swoich w należyty stopniu nie popiera. Przecież w każdym większym środowisku, gdzie zrodziła się potrzeba wydawania własnego organu, dość jest adwokatów, lekarzy, inżynierów, techników, a nawet odpowiednio wykształconych handlowców, którzyby w sprawach społecznych głos zabierać mo-

gli i powinni. Nakazuje im to obowiązek obywatelski wobec miasta i okolicy, z której czerpią środki na swe nieraz bardzo dostatnie utrzymanie, wobec całego kraju, którego we wszystkich kierunkach i we wszystkich jego częściach w dziedzinie pracy kulturalno-społecznej miejscowy organ prasy stanowi wykładnik patriotyzmu w dobie obecnej.

Niestety, panowie ci, skoro zaprenumerują swój organ miejscowy, uważają, że spełnili już całkowicie swój obowiązek.

Jeżeli wystąpią zaś niekiedy z jakim ciekawym artykułem o stosunkach miejscowych lub sprawach aktualnych, dotyczących danej okolicy lub miast, to już szczyt ich współdziałania w kierunku rozwoju prasy prowincjonalnej. Artykuły takie są jednak nader rzadkiem, sporadycznym zjawiskiem i na nich byt pisma opierać się żadną miarą nie może.

W dodatku jedną z najważniejszych przyczyn słabego rozwoju prasy prowincjonalnej jest niesłychana trudność w zdobywaniu przez redakcję niezbędnych informacji — trudność, o jakiej publicysta lub reporter warszawski pojęcia nawet mieć nie może.

W mieście prowincjonalnem wszystko, bodajby urządzenie wieczoru tańczącego stanowi tajemnicę stanu, a sprawy społeczne, gospodarze, sanitarne, ekonomiczne i t. p. miasta — to takie, których dziennikarz prowincjonalny poruszać nie ma prawa, nieomal pod karą banicji z miasta, lub conajmniej ostracyzmu, utrudniającego mu niesłychanie i tak już bardzo trudną pracę.

Nakoniec ponieważ najgorliwszymi czytelnikami pisma prowincjonalnego i jego najszczerzszymi przyjaćielami są zwykle ci z maluczkich, którzy innych dzienników nie czytują, bo nie starczy im na to ani czasu, ani pieniędzy, wymagają więc i słusznie, by ich informowano o wszystkim, co się dzieje na świecie szerokim.

Jakże nie uczynić zadość tym ich wymaga-

niom w taki naprzykład tydzień czeski, jaki w bieżącym tygodniu przeżywamy. Redakcyja organu prowincjonalnego za ubogą jest na to, by mogła wysłać gdzie należy własnych korespondentów, więc musi się posilkować przedrukami lub przeróbkami z pism warszawskich, by obsłużyć pod tym względem najgorliwszych czytelników swoich.

Odwiedziny Czechów zbyt żywo zainteresowały ogół mieszkańców naszego kraju, by dziennik prowincjonalny mógł je pominąć lub ograniczyć się do paru wierszowej zaledwie wzmianki o wypadku dnia, który jest na ustach wszystkich. Odwiedziny te, usuwając całkowicie na stronę ich polityczne znaczenie, posiadają niemałą doniosłość, choćby z tej racji, że odwiedzają nas przedstawiciele i to najwybitniejsi wszystkich sfer narodu pobratymczego, który wydzwignął się z daleko większych opresji, od tych, które były naszym udziałem, że — jak słusznie zaznaczył „Przegląd Poranny“ w artykule „Czesi w Królestwie“ — interesy nasze i interesy czeskie harmonizują z sobą w chwili bieżącej na wielu punktach. „Konieczność obrony przed nawałą germańską“ — pisze „Przegląd Poranny“ — „świadomość potrzeby skupienia sił wszystkich ludów, którym ta nawała zagraża; usunięcia lub rozwiązania wśród zespółu tych ludów zawikłań, rozdrażnień lub nienawiści, wykopujących przepaści pomiędzy silnymi i słabymi, rządzącymi i podległymi, skłania naród czeski do silnego zwrócenia uwagi na wartość przyjaźni z Polakami; dla Polaków zaś, żyjących w dość pępem odosobnieniu, tego rodzaju zbliżenie się ludu zamożnego nietylko w dobytek materialny ale i w niepożyte zasoby sił moralnych musi być pożądane w ich pracy odpornej na wszystkich punktach“.

W dodatku czeski nie przyjeżdżają do nas z próżnymi rękami: Na wystawie częstochowskiej reprezentowanych jest przeszło sto firm czeskich przemysłowo-handlowych, które nas pou-

z wysiewu pszenicy, a żyta do 8-in, dziś rolnicy niezadowoleni są, gdy osiągną ziarno 15. Dawniej podstawą gospodarstwa był obornik, osiągnięty utrzymywaniem masy inwentarza, owiec i bydła, dziś w wielu majątkach z wyjątkiem inwentarza pociągowego jak koni i wołów, nie ma, ugorów więc na letnie pastwiska wcale się nie zachowuje, wszystko się obsiewa, posiłkując się wyłącznie nawozami sztucznymi, których nie raz na wielkim majątku kupuje się za pięć i więcej tysięcy rubli.

Rozwinięte jest też więcej, niż w innych okolicach ogrodnictwo, pszczelnictwo i mleczarstwo. Przemysł ten jest kierowany przez wyspecjalizowanych instruktorów wspólnymi siłami prowadzonych. Widziałem majątek, z którego w roku zeszłym za jabłka, nawiasem mówiąc, o szlachetnych gatunkach wzięto 1,135 rb.

Miasto Słupca jest na samej granicy położone o dwa kilometry od pruskiej komory Strzałkowa, to też wygląd jego więcej ma charakter zagraniczny, domy w sadach owocowych położone, żydzi krótko ubrani, wozy tylko półtoraczne, komora celna w samym mieście.

Konin i Koło ozdabia rzeka Warta po kilka razy miasta te przerywnąca.

W Kole jest parę większych fabryk; prym trzyma fabryka porcelany i fajansów od kilkudziesięciu lat tu egzystująca. Rozwój tych fabryk jest powstrzymywany brakiem kolejowej komunikacji.

Na dzień 7 sierpnia plakatami obwieszono mieszkańcom rozpoczynający się ruch samochodowy — od Słupcy przez Konin, Koło, do Kutna i przez Turek do Kalisza, tymczasem jeszcze 11 sierpnia samochody te ku zmartwieniu mieszkańców nie kursowały.

W majoracie Kościelec, będącym własnością hr. Krejców o iście pańskiej rezydencji, widziałem przepiękny las.

Powiat kolski, zwłaszcza zachodnia i północna część jego to już Kujawy. Tam są ziemie lepsze o wiele niż w powiatach konińskim i słupckim. Kwalifikują się do plantowania buraków, ale wprowadzeniu stoi na przeszkodzie brak komunikacji. Mówią ciągle o projektowanej kolei; ale Bóg wie kiedy projekty się urzeczywistnią.

Na majątkach tutejszych o bogatej glebie siedzą powiększej części rodziny z dziada pradziada tu osiadłe i rzadko majątki te przechodzą

w inne ręce. Są wyjątki, bo gdzieś niema synów marnotrawnych.

Stosunki między ludem wlejskim a dworem panują dobre. Zamożność ludu wspaniała, pieniędzy dużo, przeważnie w Ameryce zdobytych. Kiedyś całe wsie wyludniały się z młodych i zdrowych ludzi — to wszystko płynęło za ocean dla zdobycia złotego runa i rzeczywiście to się udawało. Po paru latach, lub kilku powracano do kraju z tysiącami. Teraz tam się zmieniło. Przeważnie władze amerykańskie utrudniają wysyłkę pieniędzy — pozwalając je zabierać, gdy przygodny emigrant sam powraca do kraju. A robią podobno to dlatego, że osobnik, mający kilka tysięcy dolarów, prędzej cywilizuje się i na dobre w Ameryce zostaje. Także i zastój w przemyśle amerykańskim znacznie zmniejszył emigrację.

Lud jest dorodny, a kostiumy kujawskie są znane. Miałem sposobność oglądać to w Babicku na odpuszcie w dniu 8 sierpnia. W osadzie tej przed kilkudziesięciu laty, przez właściciela pana Albina Słubickiego rozpoczęto budowę kościoła, jednakże właścicielowi śniło się, że gdy ukończy ten kościół, to umrze, to też zaprzestał budować i mury pokryte dachem tylko stanęły. Dopiero od dwóch lat bratanek jego Henryk Słubicki przy pomocy właśnie tych amerykańskich pieniędzy kościół wykończył i tam to odbył się ów odpust. Wieleby było jeszcze ciekawych rzeczy do napisania, lecz szczupłe ramy pisma codziennego na to nie pozwalają.

St. P.

## „CZARNE LISTY”.

Pod powyższym tytułem gazeta „Jedność” pisze między innymi:

Na „czarnej liście” pomieszczają fabrykanci nazwiska tych robotników, którzy są dla nich z takich czy innych względów niesympatyczni, a nade wszystko tych, którzy w mniejszym lub większym stopniu dali się im poznać, jako jednostki dążące do materialnej poprawy bytu robotników. Robotnik zapisany na „czarnej liście” nie otrzyma pracy w żadnej fabryce, będącej w stosunkach z tą, którą opuścił. Jeśli zaś, z małymi nawet wyjątkami, należą do takiego związku wszyscy fabrykanci danego miasta czy okręgu, to robotnicy,

zaznaczeni na „czarnej liście”, skazani są wraz z rodzinami swymi na nędzę, a w rezultacie i śmierć głodową.

W zachodniej Europie robotnicy prowadzą z „czarnymi listami” energiczną walkę, domagając się od rządu zastosowania przeciw nim specjalnych ustaw karnych. Niedawno akcją taką podnieśli w państwie niemieckim górnicy, w której to akcji wzięło czynny udział i Polskie Zjednoczenie Zawodowe. Tam jednak nawet, gdzie pod tym względem wyraźnych określeń prawodawczych niema, „czarne listy” nie są przez rządy tolerowane. Wiedzą o tem dobrze fabrykanci, dlatego starają się ów barbarzyński produkt swojego oświeconego umysłu ukryć pod korcem, co im się zresztą nieraz udaje, mimo gorących zaprzeczeń i zaklęć.

Zaprzeczają faktowi istnienia „czarnych list” i przedsiębiorcy petersburscy, mimo, że organizacje robotnicze spotykały się już z nimi niejednokrotnie. Obecnie jedna z organizacji robotniczych znajduje się w posiadaniu takiej listy, rozsyłanej przez fabrykantów i właścicieli zakładów przemysłu włóknistego. Na liście tej znajduje się 700 robotników i robotnic z oznaczeniem zawodu, miejsca pochodzenia i t. d. Listy te wysyłane są widocznie stale w pewnych okresach czasu. Na wspomnianej powyżej „czarnej liście”, wydanej w czerwcu roku bieżącego, znajdują się objaśnienia, że lista owa rozestana została jako sprostowanie list poprzednich, co dowodzi, iż owych 700 robotników, skazanych przez przemysłowców na śmierć głodową, to tylko drobna częśćka skazanców, tylko... „uzupełnienie”.

Obecnie wiadomo jest już napewno, dlaczego w Petersburgu znajduje się wielka liczba tak zw. „chronionych bezrobotnych”, którzy daremnie poszukują pracy w fabrykach jeszcze od 1904 i 1906 roku, to jest, od tego okresu czasu, kiedy to bardzo często zdarzało się masowe uwalnianie robotników. Przyczyną takiego stanu rzeczy są, oczywiście, oddawane z rąk do rąk fabrykantów — „czarne listy”.

## Podziękowania czechów.

Na ręce prezesa komitetu obywatelskiego w Krakowie, d-ra Szarskiego, nadeszła następująca depecha, wyprawiona przez uczestników wyliczki czechkiej z drogi do Częstochowy:

czą, co może zdziałać praca narodu gorliwa, celowa i wytrwała prowadzona, choćby w najbardziej niesprzyjających warunkach, byle pod hasłem: „Wyżej, coraz wyżej!” „Lepiej, coraz lepiej!” — a zwyciężyć musimy tych, którzy radziby widzieć nas helotami na własnej ziemi.

I my podobno nie będziemy potrzebowali z racyi Wystawy w Częstochowie wstydić się wobec czechów, bo pomimo nader nieprzyjaznych warunków i przeżytego tylko co tak bardzo burzliwego okresu, prezentować im mogliśmy swój dorobek kulturalno-ekonomiczny dość pokaźnie.

Ala kiedy już mowa o wystawie i naszym dorobku, niechże mi wolno będzie zwrócić uwagę na jeden z okazów na Wystawie, który, mniemam, bardzo żywo powinien zainteresować Łódzian. Wspomniał o tym okazie „Rozwój” w numerze czwartkowym w sprawozdaniu z Wystawy częstochowskiej. Mam zaś na myśli wzory na tkaniny drukowane, odgrywające w przemyśle włóknistym Łodzi nader poważną rolę. Wzory te podobno, których fabrykacji ogniskiem jest Paryż, dostarcza nam przeważnie zagranica, a nawet, jak mnie poinformowano — wyłącznie, biorąc za to poważne sumy.

Tymczasem w jednej z wielkich fabryk łódzkich pracuje rysownik, wyspecjalizowany w Paryżu w tym kierunku, który okazy swej pracy posłał na Wystawę częstochowską, powodowany jedynie pragnieniem, by złożyć wymowny dowód, że i w kraju polskim, polak wykonać może to samo, co wyrabia zagranicą. Rzeczoznawcy ocenili artystyczną i praktyczną wartość pracy p. Marcellego Sprusiaka — tak się bowiem ów rysownik nazywa — ja zaś jedynie pragnę zwrócić uwagę komu należy, czy podobny dział pracy nie dałby się spopularyzować w Łodzi, dostarczając zastępowi młodzieży naszej nowego pola zarobku, zwłaszcza zaś tym, którzy, żywiąc aspiracje artystyczne, nie są w stanie ich zadowolnić w odpowiedniej mierze, lub też nie obliczywszy się dobrze z siłami, rozwijają skrzydła

do górnych wlotów na wyżyny artysty, by nigdy tam nie wlecieć, gdy tymczasem w dziedzinie sztuki stosowanej do przemysłu mogliby sobie i krajowi niemało przysporzyć pożytku.

Sprawą tą mogłaby zająć się swobodnie nasza rozwijająca się tak pomyślnie Szkoła Rzemiosł przy ulicy Wodnej i wprowadzić u siebie dział sztuki stosowanej do przemysłu. Prawdopodobnie fabrykanci łódzcy przysłiby jej pod tym względem z pomocą materialną, nie tylko w poczuciu obowiązku obywatelskiego, ale i we własnym, dobrze zrozumianym interesie.

Możność wytwarzania na miejscu wzorów na tkaniny drukowane, z uwzględnieniem motywów zarówno krajowych, jako też i tych wszystkich rynków, na które Łódź dociera ze swemi wyrobami, stanowi niewątpliwą korzyść dla włóknistego przemysłu łódzkiego i może w znacznym stopniu ułatwić zbyt towarów łódzkich.

To przecież rzecz nie do pogardzenia, miliońców zaś na to nie potrzeba.

Na zakończenie tej pogadanki podzielić się muszę z czytelnikami listem, który w tych dniach odebrano w naszej redakcyi.

Oto jego treść:

Szanowny panie Redaktorze! Powracając z Karlsbadu, zatrzymałem się na kilka dni w Łodzi. Złatwianie różnych interesów pochłaniało prawie cały mój czas. Dopiero późne wieczory mogłem poświęcić na przechadzki gwoźli wypożyczkowi. Otóż właśnie z tych przechadzek wyniosłem dziwne wrażenie, którym podzielić się z Sz. Panem Redaktorem poczytuje sobie za obowiązek.

Chodniki ulicy Piotrkowskiej są wieczorem miejscem spacerów nie tylko dla dorosłych ale i dla dziewcząt w wieku mniej więcej od 10 do 14 lat i wyżej. Dziewczątka te chodzą już to pojedynczo, już grupami po dwie, po trzy, niekiedy same, niekiedy w towarzystwie męskich rówieśników. Chodzą tam i napowrót wytrwale, po kilka razy.

Ala te same chodniki są także miejscem „gieldy” takiego rodzaju, jaki niektórzy „socyologowie” uważają za „zło konieczne”.

Jeżeli to jest zło konieczne, tedy bezwątpienia musi ono być i w Karlsbadzie. A jednak tam „gielda” jest gdzieś dyskretnie usunięta z przed oczu publiczności — mimo że ta publiczność składa się wyłącznie prawie z osób dorosłych.

Nie moja jest rzeczą wróżyć, czy kiedy u nas pójdą odpowiednie władze za przykładem karlsbadzkich. Ale zanim to nastąpi, obowiązkiem jest chyba czasopism i towarzystw opieki nad dziećmi (o ile towarzystwa takie istnieją w Łodzi) przestrzedz rodziców o niestosowności podobnych późnych przechadzek dla dlaty.

Nadmieniam, że o ile mogłem zauważyć, bywając w różnych miastach Królestwa, takie przechadzki wieczorne nieletnich należą do wyłącznych właściwości Łodzi.

Przejezdny.

Istotnie jest to specjalność wyłącznie łódzka, na którą w obronie młodzieży od demoralizowania baczna należy zwrócić uwagę.

Młodzież nasza w Łodzi niestety od samego zarania żyje w tak dusznej atmosferze, jaką wytwarzają tylko wielkie ogniska przemysłowe, w których geszeft, oraz nieodłączne jego skutki żyć i u żywać są wykładnikami życia szerokiego odłamu ich mieszkańców.

Pomyślmy, jakie fotografie migawkowe nastroją się młodym oczętom, ciekawie rozglądającym się dokoła, jakie słówka przelotnie wpadają w uszy tej młodzieży, jakie objaśnienia mogą być udzielane podczas tych spacerów przez jedną towarzyszkę drugiej, szeptem, ile to tematów do rozmyślań i marzeń na noc!

Brońmyż młodzieży od tej zarazy moralnej, bo to przecież duma i przyszłość nasza, nasi następcy w w pracy nad odrodzeniem kraju, nad zapewnieniem mu lepszego jutra.

Janusz.

„Dzięki niezmiernie pracowitej pracy szanownego komitetu, czuliśmy się w waszym grodzie podwawelskim, jak u siebie w domu. Gościnność słowiańska, zbliżająca i na tem polu bratnie narody, niech żyje Cześć Wami!”

*Dr. Karol Grosz.*

Do prezydenta miasta nadeszła następująca depesza:

„Czcigodnemu gospodarzowi dzisiejszej duchowej stolicy Polskiej i wszystkim mieszkańcom Krakowa, którzy z otwartymi sercami nas wszędzie witali, przesyłamy przed opuszczeniem tej dzielnicy Polski nasze braterskie, serdeczne i głęboko odczute podziękowanie. Wspólne powinowactwo krwi wśród naszych narodów zostało w tych dniach uroczystych przypieczetowane i mamy głęboką nadzieję, że tej pieczęci nikt nie zdoła zerwać z serca, zatem wołamy: „Niech żyje prezydent Leo, niech żyją obywatele Krakowa!”

*Dr. Karol Grosz.*

Izba rękodzielnicza otrzymała następujący telegram:

„Za łaskawe przyjęcie braci naszych Czechów najserdeczniej dziękujemy i życzymy, ażeby polski stan rękodzielniczy, jaknajprędzej wzrósł do dawnej świetności!”

*Jirouszek.*

Dyrekcja teatru lwowskiego otrzymała następujący telegram ze Szczakowej:

„Głęboko wzruszeni wspaniałym przedstawieniem narodowego utworu przesyłamy panom i całej drużynie teatralnej serdeczne podziękowanie. Cześć Wam i sława!”

*Dr. Karol Grosz.*

Wiceprezydent m. Pragi, p. Antoni Sztych, przesał do Częstochowy depeszę następującej treści:

„Wspominając z zapalem niezapomniane dni zeszłorocznej wycieczki narodu polskiego na wystawę jubileuszową królewskiego miasta Pragi, zasylam z okazji przybycia na wystawę częstochowską wycieczki czeskiej w imieniu królewskiego naszego miasta najprzejmniejsze pozdrowienie i najserdeczniejsze podziękowanie komitetowi wystawy za uroczyste a nieoczekiwane wcale przyjęcie, jakie spotkało naszą reprezentację. Ażeby piękna wystawa wasza stała się kamieniem węgielnym pod budowę żywych i stałych stosunków obu narodów na polu kulturalnym, handlowym, przemysłowym i rękodzielniczym. Szczęść Boże!”

## Dwa postanowienia obowiązujące.

### II.

#### Postanowienie obowiązujące o urządzeniu centralnego ogrzewania.

§ 1. Przepisy niniejsze dotyczą kotłowni, kotłów parowych o niskim ciśnieniu, kotłów wodnych, pieców kaloryferowych, przeznaczonych do centralnego ogrzewania lub wentylacji w lokalach zamieszkałych, lub też w gmachach ogólnych.

§ 2. Pomieszczenia na kotły, służące do centralnego ogrzewania, mogą być urządzone w suterynach lub innych miejscach na ogniotrwałej podłodze.

Uwaga: Urządzenie kotłów do ogrzewania centralnego oddzielnych lokali może być dokonywane z warunkiem, iż pod kotłem będzie izolacyjna warstwa cegieł, a przed paleniskiem arkusz metalowy.

§ 3. Pomieszczenie kotłowni powinno mieć 2.5 metra. Co się zaś dotyczy wysokości pomieszczenia ponad kotłem, to w tych wypadkach, jeżeli kocioł ma urządzone palenisko w ten sposób, iż opał kładzie się z góry, to przestrzeń ponad kotłem powinna być taką, aby czynność tę można było swobodnie wypełniać.

Pomieszczenie kotła w suterynie powinno przylegać do ściany zewnętrznej domu, w miejscu dostępnem, zaopatrzone być winno w okno. Podłoga powinna być z materiału nieprzepuszczalnego. Przy urządzeniu kotłów i przeprowadzaniu

kanalów kominowych należy przestrzegać i zachować ostrożności przeciwożniowe.

§ 4. W kotłowniach powinna być urządzona prawidłowo działająca wentylacja, zabezpieczająca dopływ świeżego powietrza z zewnątrz. Kotłownia powinna być odosobniona, t. j. nie komunikować się bezpośrednio z żadnym lokalem, oprócz zewnętrznego wejścia z ogólnej sieni. Kotłownia może mieć bezpośrednią komunikację ze składem opału, o ile ten nie komunikuje się bezpośrednio z innymi lokalami. Kanał kominowy winien być zaopatrzony w deflektor, a komin na dachu urządzony tak, aby łatwo można było go czyścić.

§ 5. Kotłownia powinna mieć dostateczne światło dzienne lub sztuczne.

§ 6. Skład opału przy kotłowni może mieć zapasu paliwa nie więcej, niż na dobę.

Uwaga: Przechowywanie słomy, nafty i innych łatwopalnych materiałów w kotłowni jest bezwarunkowo zabronione.

§ 7. Wejścia i schody, prowadzące do kotłowni, powinny być ogniotrwałe, urządzone wygodnie i dostatecznie oświetlone. Drzwi i okna w kotłowni powinny otwierać się na zewnątrz. Do obsługi kotłów winny być urządzone dla robotników mostki z poręczami. Paragraf niniejszy dotyczy również urządzeń wentylacyjnych centralnych, gdzie maszynerya winna być ogrodzona, celem zabezpieczenia robotników od wypadku.

Niniejsze postanowienie obowiązujące nabiera mocy prawnej dla nowopowstających urządzeń natychmiast po ogłoszeniu; dla istniejących zaś §§ 5 i 6 obowiązują natychmiast po ogłoszeniu, a § 3, który dotyczy nieprzepuszczających podłóg, oraz §§ 4, 7 i 8 po roku od daty ogłoszenia.

Winni wykroczeń przeciw przepisom niniejszego postanowienia obowiązującego, o ile wykroczenia te nieprzewidziane są w odpowiednich artykułach, pociągani będą do odpowiedzialności sądowej z art. 26 i 29 ustawy o karach.

Warszawa, 17 (30) lipca 1909 r.

Oryginał podpisał: p. o. warszawskiego general-gubernatora

senator Podgorodnikow.

#### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dobrowoja Jutro Jacława. W poniedziałek Domorada

ZEBRANIA. Jutro w lokalu (Widawska nr. 84) o godz. 3 po poł., zebranie Związku zawodowego ogrodników polskich.

— Jutro w lokalu „Jedności” (Piotrkowska 175) o godz. 1 po poł., zebranie Związku zawodowego pracowników piekarskich.

— Jutro w lokalu majstra cechu przy ul. Miłska i Łąkowej, o godz. 3 po poł., zebranie czeladzi rzeźniczych.

— W poniedziałek o godz. 9 wieczorem posiedzenie zarządu Stow. śpiewaczego „Echo.”

ZABAWY. Dziś w lokalu własnym (Nawrot nr. 28) zebranie towarzyskie z tańcami Towarz. śpiewaczego „Arfa” dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 9 wieczorem.

— Dziś w ogrodzie Zgromadzenia majstrów tkackich zabawa oraz koncert na benefis dyrektora p. Adamczyka.

— Jutro w Helenowie zabawa ogrodowa z niespodziankami na rzecz Łódzkiego chrześc. Tow. dobroczynności.

— Jutro w Rudzie Pabianickiej (ustronie Jakóba) zabawa leśna Stow. majstrów fabrycznych. Początek o godzinie 2 po poł.

— Jutro w ogrodzie Gehlga (ulica Żelazna róg Letnie) zabawa Tow. śpiewaczego „Lira”.

— Jutro w Rudzie Pabianickiej (willa Gliksmanna) zabawa na rzecz ochrony dla sierot wyznania mojżeszowego.

ZE STRAŻY. Dziś o godzinie 6 i pół wieczorem, ćwiczenia II i IV oddziału Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, w domach rekwizytowych tychże oddziałów.

— W poniedziałek, o godz. 7 wieczorem, ćwiczenia III oddziału Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

KONCERT. Dziś w ogrodzie Grand-Hotelu koncert Filharmonii warszawskiej.

— Jutro w Nowych Chojnach (lasek p. Lisniera) zabawa leśna Tow. śpiewaczego przy kościele Przemienienia Pańskiego w Nowych Chojnach.

## KRONIKA.

(h) Szkoła lekarsko-dentystyczna A. Ządlewieca. W tych dniach zostanie otworzoną w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86 pierwszy zakład

naukowy w zakresie wyższym i specjalnym lekarsko-dentystycznym.

Po wielu trudnościach otrzymał p. Żądiewicz pozwolenie na ogólnych zasadach dotychczasowych szkół dentystycznych.

Dwie obszerne sale przeznaczone są na klinikę dentystyczną, gabinety dla poważniejszych doświadczeń, sala wykładowa, w której pomieszczyć może kilkadziesiąt osób, laboratorium dentystyczne. Wszystko zaopatrzone w najnowsze przyrządy i utensylia. W lokalu szkoły znajduje się gabinet bakteriologiczny i chemiczny d-ra Bartoszewicza.

Szkoła ma na celu nie tylko kształcenie na dentystów, ale i do pewnego stopnia zogniskowanie sił lekarskich w naszym mieście.

Do liczby wykładowych należą doktorzy: S. Bartoszewicz, Watten, Beckman, Fabian, Gołc, Sadowski; lekarze-dentystyci: A. Żądiewicz, L. Żądiewicz, inżynier Miednikow, technicy z zagranicy i z Warszawy.

W pierwszym semestrze wykładane będą: fizyka, chemia i anatomia, zajęcia przygotowawcze do techniki dentystycznej, asystowanie w klinice dentystycznej.

W drugim semestrze wykładane będą: chemia organiczna i zastosowanie chemii do dentystyki, anatomia ogólna i topograficzna głowy, fizjologia, dentystyka, systematyczne roboty w metalu, rwanie zębów u trupów, dyssekcja anatomiczna, zajęcia z chemii ogólnej i specjalnej.

W trzecim semestrze wykładane będą: anatomia specjalna, histologia specjalna, histologia i rozwój zębów, fizjologia, patologia ogólna, anatomia patologiczna, farmakopea, receptura, chirurgia ogólna, dentystyka operacyjna w połączeniu z praktyką w klinice dentystycznej, technika dentystyczna i mikroskopowanie.

W czwartym semestrze: dyagnostyka i terapia ogólna, chirurgia specjalna jamy ustnej, patologia szczegółowa, terapia chorób zębów i dziąseł, oraz plombowanie zębów, ich higiena; z praktycznych: w klinice choroby zębów i jamy ustnej, technika dentystyczna.

W piątym semestrze: syfilidologia, bakteriologia; w klinice: choroby zębów, operacja pod narkozą i klinika dentystyczna.

Oprócz tego założyciel szkoły wraz z zarządzającym mają zamiar wprowadzić kilka dodatkowych przedmiotów, jak języki łacinski i esperanto.

(h) Ulgi w opłacie szkolnej. Dowiadujemy się o nader sympatycznym postanowieniu przełożonej 2-klasowej szkoły prywatnej przy ul. Rozwadowskiej № 15 p. M. Grzybowski, że ta przyjmuje dzieci niezamożnych rodziców za bardzo małą opłatą miesieczną. Pierwszeństwo mają dzieci rodziców należących do jakiejś korporacji chrześcijańskiej, na co potrzeba przedstawić dowody przy zapisie dziecka.

Zapisy rozpoczną się od dnia 20 b. m. od g. 8 rano do 12<sup>1/2</sup> po południu.

Oprócz wykładów zwykłych, objętych programem dwuklasowych szkół, jest nacisk na wykonywanie robót, zarówno w oddziałach dla chłopców, jak też i dla dziewcząt.

P. Grzybowska, dając ulgi w opłacie szkolnej, ma na uwadze ułatwienie kształcenia się dzieci nawet rodziców niezamożnych, dla których dostęp do szkół prywatnych jest zamknięty, a że szkół elementarnych miejskich jest zbyt mało — dzieci biedne pozbawione są zupełnie nauki. Krok ten godzien naśladowania.

(j) Na odpust do Częstochowy. W dniu 2-go września z kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na Starem Mieście wyruszy kompania na Jasną Górę, na przypadającą w dniu 8-go tego miesiąca uroczystość Narodzenia N. M. P. Przewodnictwo kompanii objął ks. Cezary Kantorski.

Kompania stanie w Częstochowie w dniu 6 września, a termin jej wyruszenia przyspieszony został umyślnie, by uczestnicy mieli możność zwiedzenia wystawy przemysłowo-rolniczej.

(h) Przypomnienie. Zwracamy uwagę osób wyjeżdżających do Częstochowy na odpust Wniebowzięcia N. M. P., że pierwszy pociąg z pamiątkami odchodzi dziś o godz. 9 minut 30 wieczorem ze stacji Łódź fabryczna, a drugi pociąg o godzinie 1 minut 15 w nocy.

Osoby, posiadające bilety na przejazd w obie strony, winny baczną zwracać uwagę, którym po-

ciągłem służy im prawo przejazdu o czem informują ich cyfry 1 lub 2 co oznacza pociąg pierwszy lub drugi.

(x) **Zapisy i wstępne egzaminy kandydatów do Szkoły ludowej Tow. „Talmud Tora“** na rok szkolny 1909/10 odbędą się w dniu 16, 17 i 18 b. m. od godz. 9 do 11 przed południem codziennie.

Miejsce wolnych 60. Nadto w b. r. Zarząd postanowił stworzyć równoległy oddział płatny z wpisem 20 rubli na rok dla dzieci, lepiej nieco sytuowanych rodzin, którym szkoły prywatne, z powodu wysokiej opłaty, nie są dostępne.

Inowację tę powitają z zadowoleniem te bardzo liczne rodziny żydowskie, które ze szkoły bezpłatnej korzystać nie powinny, a 100-rublowego wydatku ponosić nie są w możności.

(j) **Nowe fabryki.** Towarzystwo Akc. A. M. Wiener, posiadające wielkie zakłady w Zduńskiej Woli, otrzymało obecnie pozwolenie na budowę przędzalni i tkalni przy ul. Cegielnianej w Łodzi. Również podobne pozwolenie na budowę tkalni otrzymała spółka Werner i Stefan.

(b) **Z sądów.** 17-letni Maks Rapaport był oskarżony o to że podczas nieobecności Eliasza Kurcmana dostał się za pomocą wytrychu do jego mieszkania przy ul. Pańskiej № 11 i zabrawszy znajdujące się w walizce rzeczy, zaniósł je do lombardu przy ul. Południowej № 21, Wolkowicza i tam je zastawił. W sądzie pokoju 7-go rewiru oskarżony tłumaczył się, iż K. sam wpuścił go do mieszkania, gdyż on jako elektrotechnik miał mu reparować dzwonki. Ponieważ mu się od p. K. należały pieniądze, a gospodarz wyszedł drugim wyjściem i nie wracał, wziął więc rzeczy. Tłumaczeniu temu sędzia nie uwierzył i skazał Rapaporta na 4 miesiące więzienia.

— Sędzia pokoju 6-go rewiru rozpatrywał sprawę 44-letniego Edwarda Herta, oskarżonego o kradzież, i Gutmana Ankermana wraz z córką, 12 letnią Esterą, o kupno kradzionego. Okoliczności sprawy są następujące:

W końcu ubiegłego miesiąca właściciel fabryki przy ul. Piotrkowskiej № 234 Gustaw Hertig zawiadomił policję, iż w fabryce jego odbywa się systematyczna kradzież towarów i pomimo energicznych starań ze strony administracji, sprawców kradzieży wykryć nie może, zwraca się przeto do policji o pomoc.

Policja, dowiedziawszy się, iż zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej № 176 Gutman Ankerman stale zajmuje się kupnem kradzionych towarów, urządziła w pobliżu jego mieszkania zasadzkę i złapała magazyniera fabryki Hertiga, Edwarda Herta, przy ul. Piotrkowskiej № 181, który wręczył córce Ankermana, Esterze, jakąś paczkę. Okazało się, iż w paczce tej jest farba.

Na śledztwie Hert przyznał się do winy, przyrzeczeniem dodał, iż Ankerman, spotkawszy go na ulicy, zaproponował mu, by przynosił towar z fabryki Hertiga, na co H. się zgodził. Ankerman zaś tłumaczył się, iż jego 12-letnia córka Estera kupowała towar od H., on o niczem nie wie.

Sędzia nie uwzględnił tłumaczenia i skazał Ankermana na 3 miesiące więzienia, a Herta na 4, Esterę zaś Ankerman, jako małoletnią, oddać pod opiekę matki.

(x) **Osobiste.** Na uniwersytecie w Nancy, w roku ubiegłym skończył wydział elektrotechniczny były wychowaniec Szkoły handlowej kupieckiej w Łodzi, Zygmunt Pestkowski ze stopniem inżyniera elektrotechnika.

(h) **Z wystawy w Częstochowie.** Łódzki zakład fotograficzny Piotrowskiego, który posiada własny kiosk na wystawie w Częstochowie, otrzymał zawiadomienie urzędowe na dokonanie zdjęć pawilonów, kiosków i wogóle całej wystawy.

— Roboty przy urządzaniu pawilonów są obecnie na ukończeniu.

Wszystkie wagony z przedmiotami na wystawę zostały już wysłane.

Wystawa z dniem każdym przyjmuje wspanialszy charakter.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** wczoraj uległy trzy osoby, kobieta i dwóch mężczyzn; pierwszą odwieziono do mieszkania na ul. Leszno. Wszystkim trójgu doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Kurczów żółtka** było wczoraj trzy wypadki, do których wzywano Pogotowie, które udzieliło cierpiącym doraźnej pomocy.

(p) **Z balkonu,** na ul. Kamiennej nr. 13, z wysokości II piętra spała Taube Bialer, 12-letnia córka wyrobnika i okaleczyła tylko głowę. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) **Przy pracy.** W fabryce przy ulicy Piotrkowskiej nr. 79 Gołda Jedwab, robotnica fabryczna, lat 17, w trybach maszyny odniosła oderwanie drugiego palca u prawej ręki. Pierwszej doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

— Na ul. Podrzecznej nr. 14 Szmul Goldberg, lat 13, syn kupca, w trybach maszyny od pompowania wody odniósł zmiążższone dwóch palców prawej ręki. Pomocy doraźnej udzielił lekarz Pogotowia.

— W fabryce przy ul. Pańskiej nr. 3 Władysław Zejchowski, robotnik, lat 15, w maszynie odniósł okaleczenie prawej ręki. Rana opatrzona została na stacji Pogotowia.

(p) **Z wozu.** Dziś, o godz. 7 rano, wskutek wstrząśnienia, wywołanego przestracaniem koni, woźnica, Jan Aleksandriak, lat 32, spadł z wozu i odniósł wstrząśnienie mózgu; w ciężkim stanie odwieziony został do szpitala Aleksandra.

\*

(c) **Katastrofa pożarowa w Zgierzu.** Wczoraj w Zgierzu zdarzyła się katastrofa pożarowa, ofiarą której padło troje młodych ludzi.

Szczegóły tej katastrofy są następujące: O g. 3-ej nad ranem wybuchnął pożar w posesji przy ulicy Długiej № 64, należącej do Ignacego Szymańskiego. Ogień, jak przypuszczają, powstał w śmietniku, a stąd przeniósł się na stojące w pobliżu komórki, w których znajdowało się sporo drzewa oraz różnych rupieci, a nadto mieszcila się sypialnia czeladników rzeźniczych.

W chwili pożaru w izdebce tej spali czeladnicy: Maryan Chojnacki, lat 17, Józef Stępka, lat 18, Roman Czarnecki, lat 22 i Jan Bojanowski, lat 25, oraz chłopiec 12-letni Józef Stępień. Przebudzili się oni dopiero wtedy, gdy ogień objął ich sypialnię dookoła.

Pierwsi zdołali wyskoczyć z ognia, Chojnacki i Stępka, tak szczęśliwie, że nie odnieśli prawie żadnego szwanku. Ale Czarnecki i Bojanowski, którzy znacznie później wybiegli z płonącej sypialni, ulegli tak silnym poparzeniom, iż musiano ich, po udzieleniu doraźnej pomocy na miejscu, odwieźć do szpitala Czerwonego Krzyża w Łodzi.

Stępnia wydobyła z ognia przybyła na ratunek miejscowa straż ogniowa ochotnicza, ale już zupełnie zwęglonego.

Pożar po godzinnej usilnej pracy zdołano opanować i stłumić zupełnie.

Spłonęły doszczętnie komórki Szymańskiego oraz część takichże komórek sąsiedniej posesji, należącej do Dawidowicza.

Straty spowodowane pożarem są dość znaczne. Stan zdrowia Czarneckiego i Bojanowskiego jest bardzo ciężki, osobiście tego ostatniego, który ma opalone ręce, twarz, głowę oraz piersi.

Pogrzeb spalonego chłopca odbył się wczoraj.

(h) **Zepsucie się parowozu.** Wczoraj w godzinach rannych na stacji Kolużki u parowozu rezerwowego, sortującego wagony, złamała się korbka, wskutek czego parowóz okazał się niezdolnym do pracy. Na szczęście wypadek stał się na linii martwej, przez co uniknięto wstrzymania ruchu pociągów.

(h) **Z Kolużek.** Cicha, głucha wieś Kolużki z przed 25 laty, zmieniła obecnie swój charakter do niepoznania. Pobudowano kilka domów muryowanych 2-piętrowych, posiada sklepy spożywcze, aptekę, restaurację III kategorii, no i zaludniła się znacznie, wskutek zwiększenia się ruchu na kolejach węzłowych. Z rozwojem wsi, która zmieniła się na ładną osadę, rozbudziła się i potrzeba życia towarzyskiego, ognisk ożywych, by każdy poza trudami codziennej pracy znalazł rozrywkę duchową. Towarzystwo dramatyczno-muzyczne cieszy się ogólną popularnością. Chór kościelny i orkiestra są dobrze wyćwiczone.

(c) **Pożar w okolicy.** W środę przeszła, we wsi Wola Kazubowa, powiatu łódzkiego, w zabudowanych włościanina Józefa Paczesia, z niewiadomej przyczyny wybuchnął pożar. Spłonął doszczętnie dom mieszkalny, ubezpieczony we wzajemnym Towarzystwie ubezpieczeń Królestwa Polskiego na sumę 240 rub.

Produktów żywnościowych oraz sprzętów spaliło się za 75 rub.

(c) **Pies wściekły.** We wsi Rokicie Nowe, pies miejscowego mieszkańca Jana Węglewskiego, wściekł się i, zanim go zabito, pokąsał Bogusława Dardanskiego, którego niezwłocznie odesłano na kurację do lecznicy dra Palmirskiego w Warszawie.

(c) **Kradzież.** Włościaninowi wsi Mirosławice, gminy Rzew, Waleńtemu Mikołajczykowi skradziono w tych dniach wóz, wartości 50 rb.

(c) **Znalezienie podrzutka.** Onegdaj w kartoflach na polach wsi Antoniew Stoki, gminy Nowosolna; znaleziono 2 miesięczną dziczą płci męskiej. W celu wykrycia matki wdrożono poszukiwania.

## Goście czescy w Warszawie.

(Telefonem).

Dziś o godz. 9 rano wszyscy uczestnicy wyieczki czeskiej zgromadzili się przed pomnikiem Mickiewicza, u stóp którego złożyli wspaniały wieniec z napisem: „Czeska wyieczka — wielkiemu wieszczowi narodu polskiego“.

Następnie burmistrz Pragi dr. Grosz wygłosił przemówienie, pokryte burzą oklasków.

Przy pomniku zgromadziło się z górą 10000 osób.

Następnie goście czescy udali się do prastarej katedry św. Jana, gdzie wysłuchali uroczystej mszy, celebrowanej przez ks. kanonika Hipolita Skimborowicza.

Zgodnie z zapowiedzianym programem, w dalszym ciągu nastąpił objazd miasta.

Przed gmachem Filharmonii goście zatrzymali się, gdyż przygotowana tu była owacya. Ze wszystkich stron posypały się kwiaty, uczestniczki i uczestników obdarzono bukietami.

W odpowiedzi na tę owacyę p. Hlavaczkowa w języku czeskim, podziękowała serdecznymi słowy.

Ruszono w dalszą drogę. Podczas zwiedzania parku Frascati, wszyscy goście czescy złożyli swe karty wizytowe księstwu Lubomirskiemu.

Po oględzinach miasta udano się na śniadanie do Doliny Szwajcarskiej, poczem nastąpi wyjazd do Wilanowa.

Wszystkie ulice, które przejeżdżali czesi, a szczególnie Krakowskie-Przedmieście, Plac Zygmuntowski, Stare Miasto, Marszałkowska i inne wspaniale udekorowane kwiatami.

Na każdym kroku miłym gościom urządzano owacye i witano z rozpromienionem obliczem.

Od rana kilkakrotnie pokrapiał deszcz, na południe jednak niebo się wypogodziło, tak, że żadna przeszkoda w uroczystościach powitalnych nie zaszła.

Zjazd do Warszawy olbrzymi. Wszystkie hotele, co do jednego, przepełnione. Na ulicach ożywienie, jakiego od lat bardzo wielu syreni gród nie pamięta.

\*

Goście czescy w Warszawie otrzymują depesze powitalne z całego obszaru ziem przez polaków zamieszkałych.

Z Łodzi wysłano depesze następujące:

„Stowarzyszenie techników w Łodzi radośnie wita na ziemi piastowskiej pobratymców czeskich i sercem wołając „witajcie“, wyraża szczerą wiarę w owocność spotkania mającego na celu dobro obu narodów“.

—  
„Twórcom „Nar. Divadla“ hołd i gorące pozdrowienia!“

Polskie Towarzystwo teatralne w Łodzi.

—  
Komitet reprezentantów zgromadzenia kupców miasta Łodzi, pozdrawiając gości czeskich na ziemi polskiej serdecznym okrzykiem „Witajcie!“ wyraża najgłębszy żal, że w programie podróży pominięto drugie największe miasto w Polsce Łódź, która byłaby rada przedstawić swój przemysł miejscowy.

—  
Cześć i sława dzielnemu narodowi bratniemu. Oby przyjaźń nasza stale się wzmacniała i wydała błogie owoce. „Na zdarl!“

Władysław Wścieklica.

## Rozmnitości.

2 godziny 27 minut 15 sekund w powietrzu! Francuskiemu awjatorowi Rogerowi Sommerowi

ndało się przy pomocy swego dwupłaszczyznowca typu Farmana utrzymać się w powietrzu o 7 minut dłużej aniżeli Wilburowi Wrightowi. Nowy więc rekord wynosi 2 godziny 27 minut 15 sekund.

Do ostatniego wlotu użył Sommer normalnego motoru samojazdowego, który działa dłużej i doskonalej, aniżeli nowo-konstruowane lżejsze motory aeroplanowe.

**Trzy jubileusze.** W r. b. przypada jubileusz trzech przedmiotów, bez których trudno sobie wyobrazić dzisiejsze gospodarstwo domowe. Są to: napastrzek, maszyna do szycia i puszka na konserwy. Napastrzek będzie obchodził 200-ną rocznicę swojego powstania, w rzeczywistości jednak jest on starszy o jakieś 25 lat, gdyż już w roku 1684 pewien złotnik z Amsterdamu ofiarował pewnej damie kosztowny napastrzek, jako подарunek w dniu jej imienin.

Napastrki sporządzano zrazu ze złota. Były one prawdziwymi dziełami sztuki i służyły raczej do ozdoby. Dopiero później stały się przedmiotem pożytecznym; zaczęto je wyrabiać z żelaza lub miedzi.

Maszyna do szycia jest młodsza o sto lat o jej wynalezienie spiera się kilka krajów: Anglia, Austria i Francja. Tak w Anglii jak w Austrii, były one już w latach między 1790 a 1807. Wynalazcą był krawiec wiedeński Waffersberger, lecz pierwszym, który ją wydoskonalił, jest francuz Bartłomiej Thimonnier. W Lyonie wzniesiono obecnie na jego cześć pomnik i urządzono wystawę maszyny do szycia w jej rozwoju historycznym.

Sto lat liczy również puszka na konserwy. Wynalazcą jej jest Francois Appert, który pierwszy wpadł na pomysł użycia szczelnie zalutowanych puszek, aby chronić organiczne materye spożywcze od zepsucia.

## TELEGRAMY.

**Petersburg, 13 sierpnia.** (P.) Najjaśniejszy Cesarz raczył być obecnym na jeździe polowej oficerów kawalerii gwardyjskiej w Carskiem Siole na Polu Wojennym.

**Paryż, 13 sierpnia.** (P.) Agencji Havasa donoszą z Penon de la Gonara w Marokku: Dnia 11 sierpnia Maurowie ostrzelali miasto. Artylerya hiszpańska zmusiła ich do odstąpienia na wzgórze okoliczne. Nazajutrz napady Maurów ustaly. Hiszpanie stracił nie ponieśli. Maurowie mają kilku zabitych i rannych.

**Madryt, 13 sierpnia.** (P.) Okręty wojenne eskadry hiszpańskiej otrzymały polecenie odpłynięcia do Melilli.

**Sztokholm, 13 sierpnia.** (P.) Z prowincyi nadeszły wiadomości o wznowieniu robót w niektórych kopalniach, tartakach, fabrykach wyrobów żelaznych i innych. W Sztokholmie niektóre gazety wyszły w zwykłym formacie. Związek dziennikarzy protestuje przeciw usiłowaniu demokratów socyalnych, aby przez czas bezrobocia zmonopolizować swobodę słowa i wypuszczać tylko partyjny organ własny. Na giełdzie tendencya jest mocniejsza.

**Sztokholm, 13 sierpnia.** (P.) Z liczby robotników gminnych stanęło do roboty 800, a strejkuje w dalszym ciągu 170. Strejkujących robotników biura pogrzebowego zastępują ochotnicy. Bezrobocie wcale nie rozszerzyło się na roboty polne. Prasa zarówno mieszczańska, jak liberalna i radykalna, nieprzychylnie zapatruje się na bezrobocie.

**Malmö, 13 sierpnia.** (P.) Piekarnie strejkujących rozwijają czynność wzmożoną. Jatki współdzielcze przedsięwzięły zaopatrywanie strejkujących w mięso.

**Berlin, 13 sierpnia.** (P.) Do „Frankfurter Ztg.“ telegrafują z Teheranu: Komitet organizacyi narodowców postanowił w d. 31 sierpnia utworzyć za przykładem wielkiej rewolucyi francuskiej dyktoryjat, ciało kolegiatne, któremu byłaby powierzona władza wykonawcza. Młody szach chce się zrzec tronu i odjechać z rodzicami do Rosyi.

**Tabryz, 13 sierpnia.** (P.) Z chaustwa Makińskiego otrzymano wiadomości o napadach fidajów chojskich na wioski makińskie. Zarządzający Karadaga Rachim-chan nie uznaje nowego szacha.

Rozesłał on jezdnych, aby grabili na traktach. Obostrzyły się stosunki między maragińskim gubernatorem, a tabryzkim endżumenem, który chce go złożyć z posady. Obróty handlowe na targu tabryzkim bardzo słabe. Skutkiem zamknięcia dróg do Teheranu i Ardebilu niema żadnych transakcyi.

**Wiedeń, 13 sierpnia.** (P.) „Corresp. Bureau“ otrzymało z Salonik depezę, podług której przedsięwzięto bojkotowanie greckich okrętów i towarów pomimo zakazu ministeryalnego. Władze otrzymały polecenie przeciwdziałania bojkotowi.

**Konstantynopol, 13 sierpnia.** (P.) Nowy komunikat Porty wręczył dziś poseł turecki rządowi greckiemu. Eskadra turecka w Smyrnie otrzymała rozkaz, aby popłynęła do wyspy Karpatos, o czterdzieści mil od Krety.

**Waszyngton, 13 sierpnia.** (P.) Poseł chiński jest odwołany i wraca do Pekinu. Następcą jego mianowany drugi wiceprezydent ministeryum spraw wewnętrznych Czau-in-tang. Addisa-beba Rastosama, opiekun prawdopodobnego następcy tronu Jasso, otrzymał pełnomocnictwo zarządzania państwem.

**Petersburg, 13 sierpnia.** (P.) Na cholere zachorowało osób 20, zmarło 13, pozostaje chorych 42.

**Petersburg, 13 sierpnia.** (P.) W Rydze zachorowały na cholere 4 osoby, zmarły 2; w Nizszym Nowogrodzie zachorował 1, umarł jeden; w Jarosławiu i powiecie zachorowało dwoje, zmarło dwoje; w Rybińsku zachorowało dwoje, zmarło troje; w Archangielsku zachorowało dwoje; w archangielskim powiecie zachorowało dwoje.

**Połtawa, 13 sierpnia.** (P.) W Kapustyńcach, powiecie hadiaczewskim, zachorowało dwadzieścia osób, zmarły cztery.

**Witebsk, 13 sierpnia.** (P.) Od 7 do 13-go sierpnia zachorowało 55 osób, zmarło 24. W dniu 13 sierpnia zachorowało 6 osób, zmarły dwie. Od początku epidemii zachorowało 224, zmarło 82.

**Dryssa, 13 sierpnia.** (P.) Od 7-go do 12-go sierpnia zachorowało w powiecie siedem osób, zmarły cztery. W mieście niema nowych zakażeń.

**Władywostok, 13 sierpnia.** (P.) Umarł badacz nadmorskiego okręgu wyspy Sachalina Palczewski.

**Kijów, 13 sierpnia.** (P.) W powiecie winnickim, gub. podolskiej zgorzała uladowska cukrownia. Magazyny z zapasami cukru zdolano uratować. Straty dosięgają 7 milionów rubli.

**Saint Maurice, 13 sierpnia.** (P.) Księżnie Gargarynowej w hotelu skradziono kosztowności, ocenione na 200,000 franków. Złoczyńcy ukryli się.

**Nowo Czerkask, 13 sierpnia.** (P.) W związku z kwestyą wykopania kanału między Wołgą a Donem rozpoczęto badanie płytkich miejsc w Donie, wymagających urządzenia szluz w niektórych punktach.

**Orzeł, 13 sierpnia.** (P.) Główny zarząd rolnictwa asygnował 20 000 rub. ziemstwu Jeleckiemu na budowę siedmiu szkół z warsztatami i pokazami naukowymi.

**Petersburg, 13 sierpnia.** (P.) Z powodu zjawiających się ostatniemi czasy w prasie rozmaitych po większej części niezgodnych z prawdą wiadomości o rewizyi dokonywanej przez senatora hr. Palena w Turkiestanie i o wynikach tej rewizyi, komunikuje się: Cel rewizyi zgodnie z Najwyższą zatwierdzoną d. 18 lipca (st. st.) 1908 r. instrukcyą, polega przedewszystkiem na starannem zbadaniu warunków zarządu krajem i jego bytu zarówno pod względem prawnym jak i ekonomicznym. Zebrane w ciągu roku obszernie materyaly są teraz opracowywane. Praca ta ma być ukończona i druk jej rozpoczęty w jesieni 1909 r. Sprawy sądowe, wszczęte z powodu nadużyć, wykrytych przez rewizyę, po większej części dostały się w ręce senatora — rewidenta dla oddania winnych pod sąd.

W osobnym dziale sprawozdawczym będą wyświetlone okoliczności dotyczące nadużyć.

**Jarmark niższonowogrodzki, 13 sierpnia.** (P.) We wsi Bor, pow. siemionowskim, policya wykryła fabrykę fałszywych monet 25-rublowych i 5-rublowych. Aresztowano podrabiaczy i tych, którzy pieniądze podrobione puszczały w obieg.

**Ufa, 13 sierpnia.** (P.) Na sianokosie dwaj nieznajomi zabili wystrzałami z rewolwerów starszego dozorcę więziennego, Uwarowa, który doglądał aresztantów. Zabójcy, odstrzeliwając się, skryli się w krzakach.

**Moskwa, 13 sierpnia.** (P.) Około wsi Maszkino pow. klinińskiego, wykonano napad na pocztę. Dwaj woźni pocztowi i pocztylion zranieni. Pocztę ocalała. Napastnicy ukryli się.

**Wiedeń, 13 sierpnia.** (P.) Z powodu odwiedzin wystawy rolniczo-przemysłowej w Częstochowie przez Czechów, gazeta „Narodni Listy“ pisze: Urządzenie wystawy odpowiada idei narodowo-ekonomicznej wyzwolenia słowian od kaptalów cudzych, wrogich. Wystawa jest pierwszym praktycznym urzędowaniem uchwał zjazdów słowiańskich w Pradze i Petersburgu. Z wyglądu zewnętrznego ma ona czysto słowiański charakter. Godne uwagi, że wśród napisów niema ani jednego niemieckiego. Niemieckie czasopisma wstrzymują się od komentarzy z powodu tego, co zachodzi w Częstochowie.

**Warszawa, 13 sierpnia.** (P.) Przybyli goście czescy. Na dworcu kolei książę Lubomirski miał mowę powitalną. Nadburmistrz Prag, dr. Grosz, dziękował gorącemi słowy i zakończył: „niech żyje zjednoczenie wszystkich słowian na gruncie samoobrony kulturalnej i gospodarczej!“, Droge, przebywaną przez gości, przepełniała publiczność.

W dniu dzisiejszym do chwili zamknięcia numeru (godz. 2 po południu) żadnych telegramów Ag. fet. nie otrzymaliśmy.

## Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 14 sierpnia.

	ład.	ofiar.	transz.
Czeki na Berlin	46,374	—	—
4% Renta Państwowa	86,40	85,40	86,10
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100,26	99,25	—
5% Pożyczka z 1905 r.	100,26	99,25	—
5% Premii wki I-iej emisyi	428	418	—
5% II-iej	318	308	—
5% Szlacheckie	281	271	—
4 1/2% Listy Ziemskie Król. Polsk.	93,30	92,40	—
4% Listy zastawne m. Warszawy	—	—	87,50
5% Listy zastawne m. Warszawy	95,25	94,35	94,75
4 1/2% Listy zastawne m. Łodzi	90,30	89,40	—
Akcyje Lilpop, Rsu i Lewenstein	—	—	522 1/2
Putiłowskie	—	—	98
Rudzi i S-ka	—	—	—
Starachowice	—	—	148 1/2
Banku Handlowego w Łodzi	—	—	—
5% Listy zastawne m. Łodzi	—	—	—
4 1/2% Listy m. Piotrkowa	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	383 1/2

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
12/VIII 1 pp.	739,5	+24,0	54	Pd Z 5	Z dnia 13. VII Temperatura max. +24,5° C.
13/VIII 9 w.	737,5	+16,8	83	Pn Z 3	Temperatura min. +13,0° C.
14/VIII 7 r.	737,9	+10,9	85	Z 5	Opadu 5,4

Numer dzisiejszy składa się z 10-ciu stron.

## Towarzystwo Wyższych Kursów Handlowych w Warszawie, ul. Smolna 9 tel. 10. 15.

Zapisy na rok szkolny 1909/10 przyjmuje kancelarya W. K. H. codziennie od godziny 11 do 1 po południu. Egzaminy powakacyjne rozpoczyna się 1 Września, prelekcye zaś 15 Września 1909 r. Na Kurs I specjalny przyjmowani są słuchacze na podstawie ukończenia szkoły średniej filologicznej, handlowej lub realnej, oraz na mocy egzaminu w tym zakresie. Kandydaci, nie posiadający świadectw szkoły średniej, przygotowani w zakresie 6 klas realnych lub handlowych, albo też 7-ku filologicznych, mogą być przyjmowani na Kurs wstępny na zasadzie świadectw szkolnych lub odpowiedniego egzaminu. Czasem wynosi na kursie przygotowawczym — 120 rb roczale, na kursach specjalnych po 150 rb, płatne z góry w 2 ratach półrocznych.

# Wyższe Kursy Handlowe żeńskie

**J. Siemiradzkiej, w Warszawie, Ś-to Krzyska 30.**  
Wykłady rozpoczną się 14 września. Od wstępujących na kursy wymagane jest świadectwo z ukończenia średniego zakładu naukowego. Przew kursach — Internat dla 12 słuchaczek 1463-1

№ 4615. **Obwieszczenie.**

# DYREKCJA

## Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądana została pożyczka na nieruchomości:

pod № 1114b przy ulicach Skwerowej i Składowej, przez Icka-Arona Finkelsteina, dodatkowa Rb. 12.600.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądaney pożyczki stowarzyszeniu zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 1/14 sierpnia 1909 r.

1601 1

# Stenografistka

w polskim i niemieckim językach, albo też tylko w polskim lub niemieckim, wprawnie pisząca na maszynie i obeznana z pracą biurową — **potrzebna jest zaraz.**

Oferty z wymaganiami co do pensyi uprasza się nadsyłać do firmy „Hordliczka i Stamirowski, Łódź, Piotrkowska № 150. 1590-3-1

# MLECZARNIA

Dóbr „PAPROTNIĄ I WALEWICĄ“

Przejazd Nr. 52 wprost Juliusza

i filia przy ulicy Piotrkowskiej Nr 141 — polecają:

**Mleko** higieniczne, 2 razy dziennie świeże. — **Masło** w wyborowych gatunkach. — Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Prócz własnego masła, posiada pierwszorzędnych marek, jako to: Sochaczewskie, Świętokrzyskie, Opotowskie, Łagów i inne. 1593-71

Produkty wiejskie.

# Zabawa Leśna

organizowana przez Tow. Spiewacze przy kościele Przemienienia Pańskiego w Nowych Chojnach — odbędzie się dnia 15 sierpnia r. b. w lasku W-go Lissnera w Nowych Chojnach. W razie niepogody zabawa odłożona będzie do następnej niedzieli. — Pp. członków i gości zaprasza Zarząd

# Dr. Leon GROSSMAN

powrócił.  
Chor. wewnętrzne i nerwowe od 9-11 rano i od 4-6 po poł.  
DZIELNA № 7. 1600 3

# Różne MEBLE

stolarskie i tap cerskie  
wyprzedają najtaniej.  
Zyczącym ratami.  
Nikołajewska 23, róg Pa-sazu Meyera II. 1574-3 3

Z powodu starości jest do sprzedania

# DOM

na dogodnych warunkach.  
Zgierz, ulica Łęczycka № 367.  
Zasadzki 1595 3-1

**Ernst Chr. Mix**  
Gdańska № 6. Królewiec Pr. 41.  
Istnieje od r. 1823.

Zyro-conto Banku Państwa.

# Import Zboża

Przyjmując także na siebie komisową sprzedaż wszelkiego rodzaju, zboża i nasion. 1591-2-1

# Obrobne ogłoszenia.

**A!A!A!A!** Meble z kilku po kójów sprzedam: kredens, 12 krzesel, stół, 2 łóżka z materacami, bieliźniarka, otomana dywanowa, toaletka, biurko, tremo, parawanik, słupki, stolik do samowara, obrazy, lampy i różne drobiazgi. Widzewska 73 m. 50. 2833-3-3

**AA!** Biuro pedagogiczne rekomendacyjne Ludwińskiej (Piotrkowska 92) poleca rutynowanego nauczyciela do lekcji (wykształcenie uniwersyteckie, specjalność: fizyka, chemia, w 3 językach, prawo nauczania w szkołach posiada); nauczycielki z różnym stopniem wykształcenia i różnej narodowości; freblanki-wychowawczyń, ochronarki wykwalifikowane, bony, gospodynie.

**A.** 500 rubli otrzyma nauczycielka, mająca prawo udzielenia w szkole. Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska 92. 2853 2-2

**Do sprzedania** sklep spożywczy w dobrym punkcie z powodu choroby. Wiadomość Staro-Zarzewska nr. 45, w sklepie. 2835-3-3

**Do sprzedania** 2 nowe dorożki i powozik oraz wolant mało używany. Ulica Kiełbacha 24. 2827-3-3

**Do szanownych rodziców**, którzy kształcą swo córki w Łodzi, muszą je umieszczać na stancyi, otóż niedrogo znajdą taką dla 2-ech dziewczynek, gdzie będą otoczone troskliwą opieką i macierzyńską przychylnością. Ulica Mikołajewska nr. 27 m. 12. 2831-2-1

**Do sprzedania** 4 okazy oleandry, mogą być użyteczne dla ustrojenia koncertowych sal, kinematografów i t. p. Wiadomość w mieszkaniu. Ulica Orła № 15, m. 1. 2766

**Doswiadczony korepetytor** przyspasabla do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od z. 7-8. 1545

**Kupię sklep kolonialno-spożywczy.** Piotrkowska № 273 m. 12. 2736-3-7

**Kupuję i sprzedaję** różne handlowe interesy. Gubernatorska № 42 m. 11. 2863-6-1

**Kupię pralnie natychmiast.** — Oferty proszę składać w Administracyi „Rozwoju“ pod „Pralnią“. 2867-3-1

**Lilianka** bona szuka miejsca do dzieci. Widzewska № 76 m. 23. 2864-1

**Maszyna Singera** piasteniowa pięknie szyjąca, mało używana, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Częstochowska № 15 m. 2. 2875-3-1

**Młoda paniątka** poszukuje miejsca kasyerki. Aleksandrowska № 42, fotografa. 2850-5-2

**Magił do sprzedania** zaraz. Chojny, ul. Wójtowska № 16. 282-3-3

**Ogrodnik, zony, w sile wieku**, wykształcony wszechstronnie w gałęzi ogrodniczej, mogący zająć się i gospodarstwem rolnem, znający dobrze hodowle pszczół, poszukuje posady od 1-go października 1909 r. Adres: Zakład ogrodniczy W. Dymkowskiego w Łodzi, Brzezińska № 101. 2877 1

**Potrzebna** zdolna prasowaczka, Piotrkowska 118. 2840-3-2

**Potrzebni** energiczni woźni do kantoru służących. Dzielna 6. 2859-3-2

**Potrzebny** chłopiec umiejący po polsku i po niemiecku. Oferty w „Rozwoju“ pod S. M. 2848 2 2

**Potrzebne** są zdolne podręczne, ul. Zawadzka № 33. 2844-2 2

**Pes obrony**, importowany (Machnium), do sprzedania. Oferty pod „Boxer“ w „Rozwoju“. 2767-10-5

**Potrzebny** agent inkasent z kaucją rb. 500. Złaznać się do składu wyrobów tabaczknych B. Wiktorowskiego, Srednia № 22. 2871-1

**Potrzebna** zdolna panna do składu wędlin. Wiadomość ul. Widzewska 128, w sklepie rzeźniczym. 2812-2-2

**Piekarnia** z całym urządzeniem do wynajęcia. Częstochowska № 12. 2873-6-1

**Potrzebny** chłopiec do terminu do zakładu stolarskiego Konstantynowska № 26. 2879 2-1

**Pianino** używane kupię. Oferty: Andrzeja 37, Szayerowicz. 2861s2p1

**Sklep kolonialny** do sprzedania. Franciszkańska nr. 9. 2851 3 2

**Subjekt** cukierniczy przyjezdny poszukuje zajęcia, ul. Ogrodowa 48-5. 2841-3-2

**Sprzedam** bardzo tanio 6 krzesel modnych, dębowych. Cegielniana 51 m. 34. 2797p3s3

**Sklep kolonialny** do sprzedania Franciszkańska № 75. 2817 6:3

**Sklep spożywczy** z piwiarnią do sprzedania. Zielona nr. 53. 2713-14-7

**Sklep spożywczy** do sprzedania Ulica Srebrzyńska № 18. 2819-3-3

**Sklep spożywczo-dystrybucyjny** w dobrym punkcie do sprzedania od 1 października. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju“. 2876-3-1

**Szafę** w dobrym stanie tanio sprzedam. Nawrot № 56, stróż wskazuje. 2880-1

**Sprzedam** zupełnie nowe: kredens, otomanę i 6 dębowych krzesel. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 2882-1

**Sklep kolonialno-dystrybucyjny** z rzeźnictwem sprzedam. Korzysiny dla rzeźnika. Ul. Jasna № 4 w Radogoszczu. 2604-4s3

**Urządnik** pierwszorzędnej instytucyi, obeznany gruntownie z prowadzeniem meldunków, poszukuje miejsca rzadcy domu lub administratora za mieszkanie. Gwarancya pawna. Oferty „J. S.“ w „Rozwoju“. 2694-3a-2

**Uczeń** IV-ej klasy poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Łaskawe oferty proszę składać w „Rozwoju“ sub T. U. 286-4-3

**Z powodu** choroby sprzedam ogród z warzywem i budką. Ulica Przejazd 65, Swiderski. 2857-1

**Zdolni** malarze znajdą zajęcia u Hermana Brüscha. Zakątna № 56. 2865-3-1

**Zaraz** potrzebny zdolny ślusarz. Długa 75. 2830-3-3

**Zaginął** chłopiec dwuletni, nazywa się Stefan Weselak, w sukience buraczkowej, rękawki czerwone, włosy blond, krótko obcięte. Odprowadzić na ul. Zakątną 45 do stróża. 2870-1

**Zaginęła** koza żółtawa, przez krzyż ma czarną prześ. kula-wa na przednią nogę. Odprowadzić za wynagrodzeniem na ulicę Groszanka nr. 3-3. 2866-1

**Z pokoju z kuchnią i pokojem kąpielowym do wynajęcia** Roz-wadowska № 15. 2872-3-1

# Zagubione dokumenty.

**Dowód** № 12.017 O działu 2-ko Łódzkiego Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowego, Piotrkowska № 69, zaginął. Zastrzeżenia zrobione. 2849-3-2

**Zaginął** kwit od paszportu na imię Stanisława Majczaka, wydany z fabryki Gampęgo i Albrechta. 2852-3 2

**Zaginął** paszport na imię Józefa Brudza, wydany z gminy Bądków, pow. brzezińskiego. 2854-3-2

**Zaginął** paszport na imię Antoniego Nowickiego, wydany z gminy Karwacz, gub. plockiej. 2853-3-2

**Zaginął** paszport na imię Józefa Ługowskiego, wydany z gm. Staw, pow. kaliskiego. 2851-3 2

**Zaginęła** karta od paszportu, wydana z fabryki Leonhardta na imię Jana Jagiły. 2820 3 3

**Zaginął** paszport na imię Stanisława Borka, wydany z gminy Sanniki. 2824-3-2

**Zaginął** paszport na imię Maryanny Niewiadomskiej, wydany z gminy Zeromin, pow. łódzkiego. 2839-3-1

**Zaginął** kwit od paszportu na imię Leonarda Makowskiego, wydany z fabryki Karola Ben-nicha. 2808-3-1

**Zaginął** paszport na imię Juliusza Marcinkowskiego, wydany z gminy Kołczew, gub. kaliskiej. 2874-3-1

**Zaginął** kwit od paszportu na imię Wojciecha Jagiły, wydany z fabryki Kozenblata. 2869-3-1

**Zaginęły** 3 weksle po 100 rb., wystawione przez Lucjana Marczaka Katarzynię Niezabito-wskiej. Ostrzega się przed nabywaniem takowych, gdyż są nieważne. 2871-3-1

**Zaginął** kwit od paszportu na imię Władysława Skoniecznej, wydany z fabryki Kochańskiego i S-ki. 2831-3-1

**Zaginęła** karta od paszportu na imię Scholastyki Gnuwaszewskiej, wydana z fabryki S. Rozenblata. 2845-3-2

**Zaginął** weksel na ro. 50, wystawiony przez Annę Fiblich Juliuszowi Fiblichowi. Ostrzega się przed nabywaniem takowego, gdyż jest nieważny. 2843-3-2

**Zaginął** kwit od paszportu na imię Rajnholda Felscha, wydany z fabryki Hirszberga. 2842-3-2

**Zaginął** kwit od książeczki legitymacyjnej na imię Anny Maciołek, wydany z fabryki Józefa Richtera. 2853-3-2

**Zaginął** paszport na imię Henryka Kalńskiego, wydany z gminy Nowosolna, pow. łódzkiego. 2825-3-3

**Zaginął** paszport i książeczka legitymacyjna na imię Juljanny Lefki, wydane z gminy Bruss, pow. łódzkiego. 2824-3-3

# ZŁOTYM MEDELEM

naprodzone w 1908 r. ANTIPIEGOWY I UDELIKATNIJĄCY KOSMETYK

# „Creme Psyche“

nadaje twarzy PIĘKNOŚĆ.

- 1) Usuwa radykalnie: **Piegi, Plamy, Pryszcze.**
- 2) **UDELIKATNIA** i nadaje aksamitną miękkość i oświecającą białość cery.



Sposób rozszerzenia „CREME PSYCHE“ w kierunku strzałek.

Wyna **A. CHARENZY** Apteka i Laboratorium Chemiczno-Farmaceutyczne w Łodzi, ul. Średnia № 10. Zadać wszędzie.

Gł. skład: Spies, Piotrkowska 107. Dozwolony przez Urząd Lekarski za № 1511 Stok 50 kop. Laboratorium i Pracownia Środków Wyjałowionych poleca:

**WODE „PSYCHE“** na włosy — zabiegnieca od wyłysienia, niszczy łupież — flak. 75 kop. **WODE „MŁODOŚCI“** przywraca siwym włosom naturalny kolor — flak. 75 kop. —

**„ANTIPOT“** środek przeciw poceniu nóg, pudełko 25 kop. —

**„NOGOCHRON“** plaster na odciiski — pud. 30 k. **Płyn wyjałowiony** w ampułkach. 1461-10-6

### Specjalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej

## Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)  
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8, dla  
pań od 5—6. W niedziele tylko  
od 9—3 po poł. 114r

Badanie krwi przy syphilisie

Specjalista chorób skórnych,  
włosów, wenerycznych i dróg  
moczowych

Przyjmuje codziennie od 8 — 1  
w południe i od 4 — 8 wieczorem;  
w niedziele i święta od 9 — 2  
w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

## Dr. B. Rejt,

ulica Średnia № 5.  
149r

## Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, wener.,  
choroby dróg moczowych.  
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w.,  
dla dam od 4—5. W niedziele i  
święta tylko do 1 rano. 746r

## Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne  
moczopłciowe i włosów.  
Krótka № 4.

Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9  
wiecz., panie od 5—6. 181b

## Dr. Józef Michałowski

OKULISTA

przeprowadził się na ul.  
Piotrkowską № 83, II piętr.  
Godziny przyjęć: od 9—10 rano  
i od 4—7 po poł. 1392

## Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE, WE  
NERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.  
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w.,  
panie od 5—8 po poł., w niedziele od 9—1  
rano i od 3—6 po poł. 1420—r  
Ul. Południowa № 2.

## Dr. S. SZMITKIND

Średnia № 2.  
Choroby skórne, wene-  
ryczne i moczopłciowe.  
Leczenie elektryczną i masażem.  
Przyjmuje od g. 8—11 rano,  
od 5—8½ wiecz. 469r

## Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne  
Andrzeja 13.  
Przyjmuje od 4—8 wieczorem.  
W niedziele i święta od g. 10—1  
po poł. 507—d

## Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg m-  
oczowych i weneryczne  
CEGIELNIANA 14.  
Od g. 11—1 i 4—7½ w 79r

## Dr. Henryk GOLDBERG

CHIRURG

Ordynator Szp. Św. Aleksandra  
Przyjmuje od 2—4 pop. i 7—8  
wiecz. 1346r  
Rozwadowska 4, III piętro.

## Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7.  
Choroby skórne, wene-  
ryczne i moczopłciowe.  
Godziny przyjęć: panowie od g.  
8—11 r. i 5—8 po poł., panie  
4—5 po poł.: w niedziele i święta  
9—12 r 1463r

## Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67  
przyj. od 8—9½, r i od 5—6½, pp  
Choroby wewnętrzne i nerwowe.  
1429—r

## Zygmunt Kokozsko

ADWOKAT PRZYSIĘGLY  
Krótka № 5.  
Przewodzi sprawy cywilne i krym-  
inalne we wszystkich sądach, oraz  
udziela porad. Przyjmuje od 9 do  
10 rano i od 5—7 po 1463—3 3

## Dr. Ignatiew

Specjalista chorób  
uszu, nosa i gardła  
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.  
Przyjmuje w soboty wiecz. od  
6—8, a w niedziele od g. 10—1  
rano. 1054r

## Dr. D. Helman

POWRÓCIŁ.  
Specjalista chorób uszu,  
nosa, krtani i gardła.  
Przyjmuje od godz. 10—12 r. i od  
5—7 w. MIKOŁAJEWSKA 4,  
obok Dzielnej. 762

## Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne  
Nawrot 2.  
Przyjmuje od 8—10½, i od 6—8  
po poł., panie od 5—6. W nie-  
dziele i święta od 8—1 r. 637r

## Dr. Wacław Bernard

przeprowadził się na ulicę  
BENEDYKTA № 9.  
Choroby skórne, wenery-  
czne i moczopłciowe.  
(8½—12 r. i 5—7½, pp., panie  
od 4—5). 1761-r

## Laboratorium chemiczno-bakteryologiczne

Magistra  
N. SCHATZA

ŁÓDZ, PIOTRKOWSKA № 50  
1) Wazelki analizy lek-  
arskiej: moczu, krwi, pływ-  
ociny, kału, wydzielna ropnych,  
tryperowych nitok i t. d.  
2) Analizy chemiczno-  
techniczne: wody, smarów,  
mydeł, olejów, środków apretu-  
rowych i t. d. 1046r/7

## Dr. I. Silberstrom

Ul. Promenada 13 róg Benedykta  
Chor. weneryczne i moczopłciowe,  
skóry i włosów. Radykalne usuwanie  
zbytecznych włosów.  
Przyjmuje od 9—1 rano, od 4—6 i pół  
wiecz., panie od 4—5, w niedziele i  
święta do godz. 11 rano. 241

## Dr. DONCHIN

przeprowadził się na ul.  
ZIELONĄ № 11. 1511<sup>10</sup>

## Dr. Jan Pieniążek

przeprowadził się na  
Piotrkowską № 120.  
1550—d—

## Dr. Wacław Jasiński

CHOROBY DZIECI  
przewodził się na ul. Piot-  
rkowską № 108, II piętro.  
Przyjmuje do 10 i od 4—6 pp.  
1426-14 0

## Migreno - Nervosin

najcenniejszym usuwa ból głowy  
i migrenę. Bezwarunkowo  
pewny i nieszkodliwy roślinny  
środek. Zadać w aptekach i skł.  
aptecz. tylko oryginalnych  
proszków po 10 k. szt. — Pu-  
delko 1.20 k. Główn. skł. Tow.  
Akc. L. Spiess i Syn. 645r/100

## Pierwsza Chrześcijańska

### Lecznica chorób zębów i Jamy ustnej

teraz: ulica Piotrkowska 133.  
1526r

## Dr. Stanisław JUSTMAN

SPECYALISTA CHORÓB  
WEWNĘTRZNYCH I NERWOWYCH  
Zawadzka 17 II  
powrót i Przyjmuje od 8—11  
rano i od 4—7 po poł. 1562 3 3

## Dr. med. Z. Golec

chor. skórne i wenerycz.  
PIOTRKOWSKA 86 m. 6. 799r

## Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece,  
b. ordynator warsz. kliniki akusz.  
Przyjmuje do 10 r. i od 4½—6½  
po poł. Południowa 23. 485d

## Dr. A. GROSGLIK

Choroby skórne, weneryczne  
i dróg moczowych. Zielona 5.  
Przyjmuje codziennie od 8½—11½  
rano, 6—8 wiecz., panie 5—6 pp.  
W niedziele i święta od godz. 9  
do 12 w południe. 1563-d

## Dr. med. S. BARTOSZEWICZ

Analizy lekarskie  
w celach diagnostycznych.  
Piotrkowska № 86, m. 5.  
Przyjmuje się też przez apte-  
kę W. B. Głuchowskiego. 1411

Lekarz-Dentysta

## DĄBROWSKI

mieszka: Piotrkowska 97.  
1336r—

## Dr. Stanisł. Piokarski

przeprowadził się na ul.  
PIOTRKOWSKA № 115  
choroby weneryczne i skórne  
przyj. od 9—10 r. i od 5—7 w. 1331

Dr. FRANCISZEK

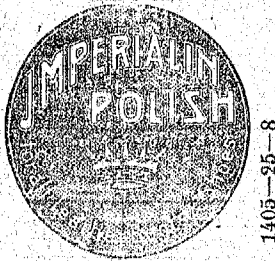
## KOZIOLKIEWICZ

Piotrkowska 103  
Choroby wewnętrzne, dzieci  
i kobiece. Przyjmuje od 8—11 r.  
od 2½—4 pp. i od 7½—9 w. 1426r

## Dr. Zofja Garlicka

mieszka obecnie  
Nawrot 1 (Piotrkowska 126)  
Telefon 10.14.  
Chor. kobiece, Akuszerya  
9—10 rano, 4—6 po poł. 1997r

PASTA DOBUWIA



1405—25—8

jest najlepszym środkiem do  
czyszczenia i konserwowania  
obuwia. — Dostać można we  
wszystkich większych han-  
diach. Do każdego pudełka  
dodaje się gratis nacie-  
raczkę filową.

## SZKOŁA MARYI CHOJNACKIEJ

przy ul. Pańskiej № 4.  
Zapis uczniów i uczenie codziennie od g. 10 do 6. — Początek  
roku szkolnego 1-go września

## SZKOŁA FIEBLOWSKA WŁADYSŁAWY CHOJNACKIEJ

przy ul. Pańskiej № 4.  
Zapis dzieci od lat 3. Przyjmuje się praktykantki. 1518-3

## NA NADCHODZĄCY SEZON

w wiele pięknych nowości różnych artykułów  
w wielkim wyborze zaopatrzonej magazyn

## Józefa Herzenberga i S-ka

11. PIOTRKOWSKA 11.  
w pałacu Scheiblera. 1538d2

## LECZNICA PRYWATNA

Piotrkowska 251 — Telefonu № 11-78.

Przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych, dotkniętych cierpieniami  
wewnętrzny, nerwowymi, chirurgicznymi i kobiecymi. Cena pokoju  
od rb. 250 do 5 rb. dziennie. — Felcer stały na miejscu.

W lecznicy ordynują: Dr. Goldblum — w chorobach wewnętrz-  
nych i nerwowych; D-rzy Goldmann i Krusche w chorobach chirur-  
gicznych; D-rzy Druebin, Ksawery Jasiński i Kaufman w chorobach  
kobiet. 714—23—21

## SZKOŁA PRYWATNA

## W. SZULCA, Nawrot No 14.

Lekcje rozpoczynają się 20 sierpnia. Zapis chłopców odbywa  
się codziennie od godz. 9 rano do 6 po poł. 1391—6-2

## Podręcznik

do nauki  
JĘZYKA NIEMIECKIEGO

dla cudzoziemców.  
Opracowany w połączeniu z podręcznikami języka niemieckiego  
podług metody bezpośredniej (poglądowej) i z uwzględnieniem  
głównych trudności języka niemieckiego.

## Podręcznik metodyczny

dla średnich i wyższych zakładów naukowych w poznanie  
kim kraju, dla szkół języków i dla samokształcenia.

Ułożył Dr. G. KUMMER.

Część I.

Składnia

zawiera 84 ćwiczenia.

Część II.

Etymologia

zawiera 226 ćwiczeń.

D O D A T E K:

Najbliższe o ustawianiu wyrazów.

Cena rb. 1 k. 40.

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz  
w Instytucie języków nowożytnych dr. Kummera.

ŁÓDŹ,

Piotrkowska 16

Południowa 3.

RYGA,

Teatralny bulwar 8.

1571—3—2

Najwyższe nagrody na wystawach  
w Ciechocinku, Lublinie i Warszawie.

Woda mineralna naturalna

## BORZOM

„VICHY KAUKASKIE”

Do nabycia we wszystkich aptekach i skła-  
dach aptecznych. — SKŁAD GŁÓWNY: A. Li-  
piński w Łodzi, ul. Nowomiejska № 1 1550'6'1

7-klasowy Zakład Naukowy Żeński  
z klasami przygotowawczymi

## JANINY TYMIENIECKIEJ

przeniesiony został z ul. Pasaż Meyra 11 na ulicę Widzewską  
№ 51, wprost ogrodu kolejowego. — Zapisy uczennic do 6-tych klas  
oraz oddziałów wstępnych codziennie, oprócz niedziel i świąt, od g.  
3—5 po poł.; lekcyjne i egzaminacyjne dla oddziałów wstępnych i kl.  
I-ej 16 sierpnia. Egzaminacje wstępne i poprawkowe rozpoczną się  
26 sierpnia. Rok szkolny dla wszystkich klas 1-go września. 1593